

MSZA TRYDENCKA W TARNOWIE

PROPOZYCJE I SUGESTIE

1. Celebracja Mszy świętej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego w każdą niedzielę i ważniejsze święta w ciągu roku.

Postulat ten odwołuje się do ustaleń podjętych na spotkaniu wiernych zainteresowanych uczestnictwem we Mszy świętej w klasycznym rycie rzymskim z dnia 21 lutego 2009 roku w sali Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po burzliwej dyskusji ustalono, że początkowo nie będzie cotygodniowej Mszy, lecz jedynie raz w miesiącu. Następnie ilość ta miała być z czasem zwiększana aż do celebry w każdą niedzielę i święta. Od października 2009 roku do chwili obecnej mamy na razie dwie Msze w ciągu miesiąca. Od pierwszej celebracji minęło już prawie półtora roku i jak widać początkowe obawy o spadek zainteresowania Mszą trydencką nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, gdyż nadal istnieje stabilna grupa ok. 20 wiernych uczestniczących we Mszy. Jednakże z racji tego, że Msza jest tylko w niektóre niedziele, część wiernych nie zawsze może w niej uczestniczyć z racji innych zbiegających się wtedy okoliczności (odpusty parafialne, pielgrzymki, wybory, śluby, pierwsze komunie, długie weekendy, itp.). Wielokrotnie byłem informowany o tego typu trudnościach ze strony niektórych wiernych. Ubolewali oni także, że opuszczając jedną Mszę, na następną muszą czekać kolejne tygodnie.

O ustaleniach na wspomnianym spotkaniu wierni wciąż pamiętają i oczekują ich realizacji. Dowodem tego są liczne pytania kierowane pod moim adresem, a dotyczące możliwości uczestniczenia we Mszy w każdą niedzielę. Takie pytania zadawano mi bądź to osobiście, bądź mailowo, czy też pojawiały się w dyskusjach na forum naszej strony internetowej. Za każdym razem z przykrością musiałem odpowiadać, że data co niedzielnej celebry jest ciągle nieznana.

Uważam, że uczestnictwo we Mszy trydenckiej w każdą niedzielę wzmocniłoby poczucie wspólnoty modlitewnej osób w niej uczestniczących. Wierni mieliby też możliwość częściej uczestniczyć we Mszy, bo gdyby w jednym tygodniu nie mogli przyjść z jakiegoś powodu, mogliby to uczynić w następnym tygodniu. Coniedzielna i świąteczna celebracja Mszy zapewniłaby także ciągłość przeżywanych wydarzeń z historii zbawienia, dzięki kontynuacji czytań wedle dawnego kalendarza liturgicznego.

W odpowiedzi na obawy Ks. Biskupa by wierni nie utracili kontaktu z parafią, można przywołać przykłady wielu innych diecezji, gdzie Msza trydencka jest sprawowana co tydzień, jak się zdaje, bez uszczerbku dla wiernych i parafii. W diecezji rzeszowskiej i wrocławskiej powołano nawet oficjalne duszpasterstwa tradycji łacińskiej dla roztoczenia opieki duszpasterskiej nad wiernymi przywiązanymi do tradycyjnego rytu Mszy. Może warto rozważyć powołanie takowego duszpasterstwa w naszej diecezji i wyznaczyć mu jednego kapłana mającego nad nim pieczę? Zauważmy, że podobne struktury istnieją w naszej diecezji dla innych grup wiernych, np. duszpasterstwo akademickie dla studentów. Tutaj nikt nie obawia się, że studenci stracą kontakt z parafią, chociaż uczestniczą w swoich Mszach w każdą niedzielę. Nie są także wcale grupą liczniejszą od naszej.

Jako inny przykład rozwiązania może posłużyć archidiecezja krakowska. Tutaj Msza również jest sprawowana w każdą niedzielę (nawet dwukrotnie), choć nie ma zasadniczo oficjalnego duszpasterstwa. Zdecydowano się jednak sprowadzić do diecezji kapłana z Bractwa Kapłańskiego św. Piotra, który organizuje życie tamtejszej wspólnoty na wzór życia parafialnego. Być może i takie rozwiązanie należałoby brać pod uwagę w Tarnowie. Potrzeba bowiem, by Msza trydencka w Tarnowie żyła, a nie tylko była od czasu do czasu.

2. Zmiana miejsca i godziny celebracji.

Ten postulat jawi się na gruncie naszej, dynamicznie rozwijającej się, liturgii. Pierwsza Msza w marcu 2009 roku była bardzo skromna, recytowana. Wszyscy uczyliśmy się dopiero tej liturgii. Z czasem, przybywały nowe elementy celebracji takie jak: aspersion przed Mszą, okadzenia, akompaniament do śpiewów, śpiew chóru, itp. Wszystko to zmierzało do ubogacania liturgii, a przez to lepszego jej przeżywania przez wiernych. Obecnie odprawiamy Msze święte śpiewane z przywilejami solennymi. Takie Msze wymagają odpowiednio przygotowanej asysty oraz różnych sprzętów liturgicznych. Niestety, wyznaczony dla nas kościół pod wezwaniem św. Józefa, nie zapewnia nam wszystkich potrzebnych środków. Wiele brakujących sprzętów kościelnych zdołaliśmy zakupić sami z własnych składek, na przykład łódkę do kadzidła, akolitki, szaty liturgiczne (ornaty, kapy, stroje dla ministrantów, komże), tablice ołtarzowe, obrusy, itp. Nasze możliwości finansowe są jednak bardzo ograniczone. Nie jesteśmy w stanie kupić tego, co w obecnej chwili jest najbardziej palącą potrzebą – organów. Jak wiadomo śpiew jest bardzo ważnym elementem liturgii. Trudno jest go jednak realizować bez akompaniamentu, odpowiedniego dla liturgii, instrumentu muzycznego. W obecnym kościele nie ma żadnych organów. Dotychczas radziliśmy sobie w ten sposób, że akompaniowaliśmy na instrumencie zwanym keyboard. Takie rozwiązanie od początku było jednak traktowane tylko jako prowizoryczne, tymczasowe. Instrument ten swoim brzmieniem nie odpowiada powadze czynności liturgicznych, bywa też męczący do słuchania przez dłuższy czas z racji niskiej jakości dźwięku (pamiętajmy, że w keyboardzie dźwięk jest konstruktem elementów elektronicznych, zaś w prawdziwych organach piszczałkowych powstaje naturalnie przez drgania słupa powietrza).

Z tego co mi wiadomo, księża wyznaczeni przez Jego Ekszelencję Biskupa jako ci, którzy mieli zapewnić nam wszystko co potrzebne do odprawiania Mszy, są także bezradni wobec sygnalizowanego problemu. Tymczasem muzyka organowa odgrywa w naszych celebracjach coraz większą rolę i nie sposób pominąć ją zupełnie. Mamy także wykwalifikowanego muzyka, posiadającego dyplom szkoły muzycznej z organów. Niestety nie może on w pełni zaprezentować swoich możliwości technicznych, z uwagi na brak odpowiedniego instrumentu (brak klawiatury nożnej, tylko jeden manual, ograniczona możliwość zmiany rejestracji głosów, itp.).

Wobec powyższego problemu sugerowałbym zmianę wyznaczonego kościoła na taki, w którym są już organy piszczałkowe. Proponowałbym tutaj kościół pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej na „Burku”. Kościół ten byłby odpowiedni także z racji niewielkich rozmiarów (z powodu nie używania mikrofonów podczas naszej Mszy). Jest tam również ołtarz przedsoborowy, przy którym można celebrować. Wreszcie piękno tego zabytkowego kościoła tchnie w myśli wiernych pobożne myśli wznoszone ku Bogu.

Konsekwencją zmiany miejsca celebracji jest także zmiana jej godziny tak, aby Msza tradycyjna nie kolidowała z *Novus Ordo Missae*. Kościół na „Burku” ma tę zaletę, że w niedziele odprawia się tam mniej Mszy niż to jest w innych kościołach. Zatem Msza w klasycznym rycie rzymskim mogłaby być odprawiana w każdą niedzielę i święta o godzinie 12:00. Taka godzina wydaje się być także dogodniejszą dla wiernych dojeżdżających z okolic miasta Tarnowa.

* * * * *

Na koniec proponuję, jeśli Ksiądz Biskup miałby wątpliwości co do tych postulatów, by zorganizować po wakacjach spotkanie z wiernymi uczestniczącymi w Mszy świętej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego i zapytać ich samych co uważają o tych propozycjach, ewentualnie jakie własne postulaty chcieliby wysunąć. Pozwoliłoby to uniknąć nietrafionych decyzji „zza biurka”, a bardziej dostosować Mszę do faktycznych potrzeb wiernych.